

Cena 20 gr.

Opłata pocztowa bliźszoza wycałonty

# EXPRESS

ILUSTROWANY

Nr 118 (3295) WTOREK, 19 MAJA 1953 ROKU ROK VIII

Łódź dla Nowej Huty

## W odpowiedzi na apel „Zgody”

załoga zakładów „A 2”  
przrzeka w terminie  
wykonywać zamówienia

„Dla umożliwienia nam wywiązania się z terminów dostaw apelujemy o terminowe dostawy do Zakładów Wytwórczych Wylączników Niskiego Napięcia w Łodzi, do...”

Apelowała załoga Zakładów Urządzeń Technicznych „Zgoda”. Załoga ta realizuje obecnie pilne zamówienia dla Kombinatu Nowa Huta, pewne jednak części urządzeń produkowanych dla Nowej Huty „Zgoda” otrzymuje od innych zakładów — stąd jej powiązanie produkcyjne z szeregiem zakładów w kraju. Stąd też apel, który parę dni temu ukazał się w „Życiu Warszawy”.

aby w tym terminie i nasza część roboty była skończona.

Wykazy zawierające produkcję urządzeń dla „Zgody” i Zakładów Pomorskich, które są w tym wypadku bezpośrednimi dostawcami Nowej Huty, krążyły na naradzie z rąk do rąk. Brygadziści wazyli w myślach każdą pozycję, każdy dzień pracy. — Zdażymy? — rzucił inżynier.

**Nowy sukces komunistów w wyborach samorządowych we Francji.**

PARYŻ. — W niedzielę 17 maja w 80 gminach departamentu Sekwany (z wyjątkiem Paryża) odbyły się wybory tzw. „radnych generalnych” — tj. członków samorządowej rady danego departamentu — w tym wypadku departamentu Sekwany.

Wybory niedzielne zakończyły się wspaniałym sukcesem Francuskiej Partii Komunistycznej, która powiększyła swój stan posiadania w porównaniu z wyborami z 26 kwietnia oraz uzyskała 5 nowych mandatów w radzie generalnej Sekwany...

Na 60 wakujących mandatów komunistów zdobyli 29, a więc prawie 50 proc.

Podział mandatów w nowej radzie generalnej departamentu Sekwany przedstawia się następująco:

Komunisty — 57 mandatów — w tym 28 radnych reprezentujących Paryż oraz 29 — reprezentujących pozostałe gminy departamentu Sekwany. „Niezależni” mają 26 mandatów, socjaliści — 19 mandatów, NRP — 12 mandatów, radykałowie — 11 mandatów, partia de Gaulle'a (RPF) — 10 mandatów — (czyli o 21 mniej niż dotychczas) i tzw. „unia wolności” — 15 mandatów.

**Prasa angielska krytykuje stanowisko Amerykanów w Panmundzonie**

LONDYN. — Komentując przebieg rokowań rozejmowych w Panmundzonie, dzienniki angielskie nie szczędzą krytyki stanowisku strony amerykańskiej, występującej w imieniu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Korespondent dyplomatyczny tygodnika Observer pisze: „Jak wiadomo, rząd angielski nie jest całkowicie zadowolony ze sposobu prowadzenia rokowań przez gen. Harrisona. Szczególne niezadowolenie budzi fakt, że ostatnie kontrproponicje USA wprowadzają szereg istotnych zmian do tego, co było już uzgodnione przez obie strony. Odnosi się w danym wypadku wrażenie, że rząd angielski, mimo iż był informowany, nie miał jednak okazji do wyrażenia we właściwym czasie swej opinii w tej sprawie”.

Korespondent dyplomatyczny „Sunday Times” podkreśla: „W krajach wspólnoty brytyjskiej, podobnie jak w Anglii, rośnie rozczarowanie i zniecierpliwienie z powodu prze-

wiekania rokowań w Panmundzonie. Pomijając nawet tego rodzaju wypowiedzi publiczne, jak oświadczenie Nehru... w niektórych krajach wspólnoty brytyjskiej panuje przekonanie, że wojskowi amerykańscy „prowadzący rokowania zajmują zbyt nieustępliwie stanowisko...”

Wzruszając się na tokarzach z „Ursusa”, którzy pierwszy w Polsce zastosowali przy toczeniu noż pomyślnie radzieckiego tokarza Kolesowa, metalowcy Spółdzielni Pracy im. generała Świerczewskiego w Wąbrzychu zorganizowali próbę toczenia nożem Kolesowa, na którą zaproszono wielu przodujących pracowników zakładów Dolnego Śląska. Na zdjęciu: Tokarze z uwagą siedzą przytoczenia wata nożem Kolesowa. Próbe przeprowadza tokarz Roman Kłodowski.

— Trzeba zdążyć. Cały kraj buduje Nową Hutę — rzekł w pewnej chwili kierownik brygady, Stefan Sabiniak. — Postaramy się i my jak najlepiej wykonać to, co do nas należy...

Postanowiono: zamówienia dla „Zgody” odejdą najpóźniej 15 czerwca, dla Zakładów Pomorskich — 1 czerwca. A miały odejść w trzecim i czwartym kwartale.

(Dalszy ciąg na str. 2)

**Najświeższe wiadomości z Mistrzostw Europy w Boksie**



od specjalnego wysłannika „Expressu”

**Dwaj Polacy Antkiewicz i Kruza odnoszą zwycięstwa**

Szczegóły na str. 4

**I Krajowy Zjazd delegatów Zw. Zaw. Pracowników Państwowych i Społecznych**

WARSZAWA. — W dniu 17 bm. w Warszawie zakończył 2-dniowe obrady I Krajowy Zjazd delegatów Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych który był również zjazdem połączeniowym 4 związków zawodowych pracowników państwowych, finansowych, instytucji społecznych i instytucji wojskowych.

Uczestnicy zjazdu podsumowali działalność czterech związków zawodowych, dokonali wyboru władz nowopowstałego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych oraz delegatów na III Kongres Związków Zaw.



**Rządy Węgier i Rumunii zaproteowały przeciwko oszczerczej wystawie w Rzymie**

RZYM. — Prasa włoska donosi, że rząd Węgierskiej Republiki Ludowej oraz rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej skierowały do włoskiego ministerstwa Spraw Zagranicznych protesty przeciwko oszczerczej wystawie, przedstawiającej sfałszowane zdjęcia, cyfry i dane o krajach demokracji ludowej.

Zamieszczając wiadomości o notach protestacyjnych Węgier i Rumunii, dziennik „Avanti” stwierdza m. in.:

„Przepełniona żółcią propaganda, prowadzona przez klerykałów przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, wywołała reakcję w tych krajach i wykazała, jak dalecy są obecni władcy Włoch od polityki odprężenia międzynarodowego i pokoju.

Trudno jest wyrazić, jak wielki wstyd i oburzenie, my, Włosi, odczuwamy, gdy widzimy nieodpowiedzialne posunięcia naszego rządu, który swym postępowaniem osłabia pozycję Włoch na terenie międzynarodowym.

Na szczęście, rządy krajów demokracji ludowej potrafią odróżnić nierozsądnych „dyplomatów” — aby nie użyć mocniejszych słów — od narodu włoskiego”.



BERLIN. — Zbrodniarz wojenny Flick, który z początkiem maja sprzedał połowę swych kopalin węgla w Zagłębiu Ruhry grupie francuskich monopolistów, wykazuje duże zainteresowanie dla francuskiego przemysłu lotniczego i aluminiowego.

RANGUN. — Dnia 16 bm., rzecznik rządu burmańskiego oświadczył, iż Burma popiera propozycje koreańsko-chińskie w sprawie repatriacji jenców wojennych.

Przedstawiciel rządu burmańskiego podkreślił, że propozycje koreańsko-chińskie winny stać się podstawą uregulowania kwestii koreańskiej i zawarcia rozejmu w Korei.

PARYŻ. — W poniedziałek wieczorem we francuskim Zgromadzeniu Narodowym rozpoczęła się dyskusja nad projektami finansowymi rządu Rene Mayera. Debata ma potrwać do czwartku.

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 16 maja br. przeszło 30 samolotów amerykańskich zbombardowało zapórę wodną w Czasan w prowincji południowy Pienian.

Wskutek zniszczenia tych zapór zalane zostały znaczne obszary ziemi uprawnej.

PARYŻ. — Jak donosi korespondent agencji France Presse z Teheranu, w stolicy Iranu wprowadzono na okres 3 miesięcy stan wyjątkowy.

W dniu 17.V.1953 r. w całym kraju rozpoczęły się Dni Oświaty, Książki i Prasy. Na zdjęciu: Najmłodszy czytelnik CAF — fot. Dzd. Wdowiński

**Wezwanie mieszkańców bloku nr 116 Jak najwięcej „bibliotek sąsiedzkich” i nowych czytelników książek**

„Express”? Tu komitet blokowy numer 116... Zapraszamy Was na specjalne zebranie, które organizujemy z okazji inauguracji Dni Oświaty, Książki i Prasy...

Zebranie odbyło się onegdaj, w niedzielę, w świetlicy ZZK przy ul. Magazynowej. Przewodniczący komitetu nr 116, Ludwik Konarski, pracownik Budmontażu, od razu przeszedł do sedna sprawy:

— Doceniając ogromną rolę, jaką spełnia książka w Polsce Ludowej, komitet blokowy nr 116 dla uczczenia rozpoczynających się „Dni” urządził w w swym bloku „bibliotekę sąsiedzką”, aby urzeczywistnić w ten sposób każdemu lokatorowi wypożyczenie książek w dowolnej porze dnia...

Następnie wśród oklasków uchwalona została rezolucja następującej treści:

„My mieszkańcy bloku nr 116 w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy zobowiązujemy się rozpowszechniać na naszym terenie czytelnictwo, korespondując z akcją „bibliotek sąsiedzkich”, prowadzonej przez Wojewódki Dom Kultury w Łodzi.

Jednocześnie wzywamy wszystkie komitety blokowe w Łodzi do zakładania u siebie podobnych bibliotek i współzawodniczenia z nami na odcinku zdobywania nowych czytelników”.

(dokończenie na str. 3)

**Wykrycie spisku antyrządowego w Argentynie**

NOWY JORK. — Agencja Reutersa donosi:

Sędzia federalny w Buenos Aires oświadczył dziennikarzom, że policja wykryła spisek terrorystyczny skierowany przeciwko Peronowi i ministrom jego rządu.

Wykonanie zamachu miało nastąpić 13 maja, tzn. w dniu, gdy prezydent zwoływał posiedzenie członków rządu. Szturmowa grupa terrorystów uzbrojona w ręczne granaty, miała się wdrzeć do gmachu rządu — jej akcje oraz odwrót osłaniać miały inne grupy, uzbrojone w lekkie kar-

biny maszynowe. Na jednym z lotnisk w Buenos Aires miał się znajdować samolot przylatujący z Urugwaju, którym terroryści mieli zbiec za granicę.

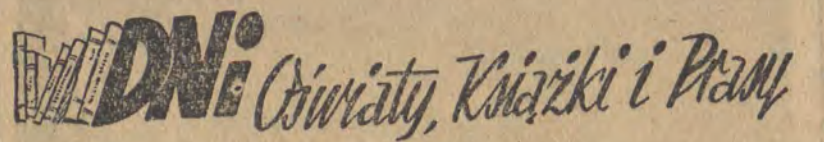
Dokumenty znalezione wraz z bronią w mieszkaniach terrorystów wskazują na ich łączność z osobami przebywającymi w Urugwaju.

PARYŻ. — Jak donosi agencja AFP dnia 16 maja policja argentyńska aresztowała kilku dyrektorów amerykańskiego towarzystwa „Dupont de Nemour” w Argentynie. W Buenos Aires wskazują, że aresztowani dyrektorzy organizowali spisek przeciwko państwu.



Pisać o sukcesach, donosić o brakach, podnosić swój poziom

# Korespondenci robotniczy i chłopski obradowali na zjeździe wojewódzkim w Łodzi



## Z wizytą u spółdzielców z Olechowa

W dniu 17 bm., w sali Międzywojewódzkiej Szkoły PZPR w Łodzi odbył się zjazd korespondentów robotniczych i chłopskich z terenu Łodzi i województwa. W zjeździe wzięło udział ponad 400 przodujących korespondentów, współpracujących z prasą łódzką i centralną oraz z Polskim Radiem.

Przewodniczyła obradom Celina Milewska, przewodnicząca Łódzkiej Kółki. Referat na temat roli i zadań korespondentów wygłosił zastępca redaktora naczelnego „Głosu Robotniczego” — Bartosz.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której m. in. korespondent „Głosu Robotniczego” — Podgórski, robotnik z zakładów im. Waryńskiego, powiedział:

— Żeby pomagać w wykonaniu planu, korespondent musi przede wszystkim sam przodować w pracy, musi zasłużyć na szacunek i zaufanie. Inaczej na nic cała jego robota korespondencka. A oto przykład, jak skuteczna jest krytyka prasowa, po słuchaniu: w naszym oddziale w Zgierzu brak było różnych części zamiennych do maszyn i nikt się nie kwapił, żeby je zdobyć. Napisałem o tym i natychmiast części się znalazły, maszyny ruszyły pełną parą.

Wiesław Kacprzak, robotnik z zakładów im. Dubois, korespondent Radia poruszył inną sprawę:

— Uważam, że niedobrze jest, gdy w fabryce pisze kilku ludzi, ale każdy na własną rękę, bez wzajemnego porozumienia, bez dostatecznego sprawdzenia słuszności korespondencji. W naszych zakładach popełniamy dawniej takie błędy. Teraz mamy klub korespondentów. Często się tam zbieramy i dyskutujemy o zamawianiu, które chcemy w prasie poruszyć. Niekiedy nie dojdziemy do porozumienia. Ale przed wysłaniem mamy taką zasadę, że wy kryjąc bolączkę, staramy się ją usunąć rozmawiając z kierownictwem fabryki, radą zakładową, czy

organizacją partyjną. Dopiero gdy to nie pomaga, gdy natrafiamy na brak zrozumienia, biurokracym lub niedbalstwo — piszemy do prasy. O roli korespondenta, jako organu zwiastującego, czynnika mobilizującego, mówił Antoni Kłosiński, pracownik PSS, korespondent „Dziennika Łódzkiego”.

— W okresie gdy w handlu uspołecznionym dopiero zaczęło się mówić o współzawodnictwie pracy, rozpocząłem swą działalność korespondenta. I działalność tę ustawiłem tak, aby jak najlepiej pisać o dobrze pracujących sklepach, o osiągnięciach załóg ofiarnych, dobrze zorganizowanych swą robotą. W artykułach starałem się pobudzić ambicje innych, wzywałem do naśladowania dobrych przykładów. Skutek był taki, że na moje ręce przyszły pierwsze zgłoszenia do współzawodnictwa.

Na temat zdarzających się niekiedy jeszcze wypadków tłumienia krytyki mówił Jan Wołciechowski z ZPB im. Armii Ludowej.

— Tłumi się krytykę różnymi sposobami i nie zawsze otwarcie. Zdarza się, że korespondent natrafi na trudności, które pozornie nie są przez kogoś specjalnie stwarzane. Dopiero bliższe zainteresowanie się sprawą ujawnia prawdę.

Tak było i u nas w naszych zakładach. Mielimy dobrego korespondenta — Kisłockiego z siłowni. Nieraz dopiadał, komu się należało walczyć z bumelanctwem, kumoterstwem i brakrobostwem. Wład ci, którym zależało na zmniejszeniu aktywności korespondenta, spowodowali przeniesienie go z produkcji do ekspedycji. I teraz stale jeżdżą, stale jest poza fabryką, nie ma dla niego kontaktu i wreszcie w życie faktyczne — siła rzeczy musiał przez stać pisać.

Jako jeden z korespondentów wiejskich, członków spółdzielni produkcyjnych i pracowników PGR, mówił Piotr Jaśniewski z PGR Suchodółby, zespołu Błonie.

— Przecież wiadomo, że ludziom zależy na opinii. Gazeta na wsi jest czytana, każde słowo ma swoją wagę. W zeszytym wzięło roku postanowiliśmy posłużyć się gazetą, żeby zmo bilizować ludzi naszego gospodarstwa do lepszej pracy. Zaczęłam pisać. Wytłumaczyłam gdzie trzeba marnie w gospodarstwie, pokazywałam też ludzi wywiązujących się dobrze ze swej pracy. I jaki był skutek? Nasze gospodarstwo zaczęło się wyróżniać. Wielu ludzi dawniej psujących robotę, teraz pracuje doskonale. Nie myślę się też chyba mawiać, że w poważnym stopniu korespondentce prasowe przyczyniły się do sukcesu, którym jest to, że nasza gospodarstwo jako nierząd z zespołu kuhnowskiego wykonało plan zalewów wiosennych.

Podsumowaniem bogatej dyskusji zjazdu korespondentów dokonał sekretarz KW PZPR, Miśkiewicz.

— Wypowiedzi, które tu padły do wódza niezbicie, że nasi korespon-

denci robotniczy i chłopski coraz umiejętniej i coraz skuteczniej posługują się orężem krytyki. Trzeba jednak zwrócić uwagę na jedno: stwierdzając, że kierownictwo czy rada zakładowa za mało pomaga w naszej pracy, nie poprzestawajmy na tym, ale poszukajmy dokąd — kto. Bo często nie cała rada i nie całe kierownictwo, a jeden członek, utrudnia, psuje robotę. Tylko w ten sposób postępując, bezdzielnie szybko i skutecznie usuwamy zło.

Poza tym trzeba pamiętać, że aby krytyka była mobilizująca, trzeba ba się zajmować nie tylko brakami i błędami, ale i osiągnięciami poszczególnych ludzi. U nas jeszcze za mało się mówi o tych, którzy skutecznie przelamują trudności, którzy zdobywając sukcesy nie zdobywają ich przecież tak lekko.

Korespondent, którego głównym zadaniem jest sygnalizowanie, jak nasze najniższe komórki realizują program Frontu Narodowego, program rządu i partii, musi też sam stać się podnosić swój poziom ideologiczny. Tęgo jest u nas jeszcze za mało, nie każdy korespondent docenia znaczenie wzrostu własnej świadomości.

Na zakończenie zjazdu przodujący korespondenci prasy i radia otrzymali nagrody książkowe. Odbyła się też część artystyczna, w której udział wzięli artyści łódzkiej rozgłośni Polskiego Radia. (d)

Nie trzeba było zachęcać spółdzielców z Olechowa do przyścia na występ zespołu „Artosu”. Wiadomość, że spółdzielnia produkcyjna odwiedziła artysty, rozniósła się lotem błyskawicy po rozległej wsi. Toteż plac, na którym ustawiono estradę, zapełnił się chłopa mi.

Z uwagą słuchali rolnicy pogadanki przedstawiłki Wydziału Kultury o książce. Mówiła im o tym, jak powstawały pierwsze książki, o znaczeniu literatury w życiu, w pracy, w nauce.

Po krótkiej pogadance rozpoczęły się występy. Program przygotowany specjalnie na Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Szybko nawiązały się niel przyjaźni między spółdzielcami, a aktorami. Nie tylko dzieci gorąco okłaskiwały Jana Pawłowskiego za mistrzo wski pokaz żręczności. Nie było jednak końca zachwytom, gdy aktor pokazał publiczności, że

nie tylko na jego palcu może się długo kłębić ol brzymia piłka. Równie pięknie wirowała ona na palcu dorodnej dojarki i chyba pięcioletniego chłopczyka.

Uśmiechając się, słucha li spółdzielcy Zbiżniewa Nowickiego, recytujące go wiersz „Malkontenci”...

— Widzę, jak żyją ludzie w spółdzielni — mówi Jan Zągajny z tej sa mej gromady, posiadający cy 5 ha ziemi. — Obliczam sobie, ile zarabiamy w spółdzielni, a ile ja, no i w rezultacie przed kil ku dniami zdecydowa li, w różnych gromadach województwa łódzkiego, nieść humor, piosenkę, zabawę...

# Zakłady „A 2” dla Nowej Huty Podjęli apel „Zgody”

(Dokończenie ze str. 1)

Gdy brygadzysta Sabinak przedstawiał sprawę swej brygadzie, grunt był już przygotowany. Ludzie czytali już o uchwałach rządowej, która ofensywę wielkiego wysiłku narodu skierowała na Nową Hute. jako na sztandarową pozycję naszego socjalistycznego przemysłu, niektórzy słyszeli o tym przez radio.

— Żeby tylko nie brakowało detali, — padały uwagi — mamy radę.

Walka nie jest łatwa. Przecież nie zależnie od zwiększonych zadań na maj i połowę czerwca spowodowanych koniecznością wykonania przed terminem urządzeń i aparatów dla „Zgody”, a więc w konsekwencji dla Nowej Huty i plan bieżący trzeba wykonać normalnie.

W tym czasie, gdy brygada opracowywała dokładny plan robót dla każdego stanowiska i dla każdego brygadzysty, urząd telegraficzny przekazywał depesze:

„A 2 stop reszta dokumentacji odwrotnie stop Zgoda”.

To wynik interwencji kierownic-

twa Zakładów „A 2”. Chodziło o to, by załoga nie czekała ani chwili na szczegóły techniczne do zamówionych urządzeń. „Zgoda” przysyłała resztę szczegółów.

— Dumni jesteśmy z naszej załogi — mówił przedstawiciel rady zakładowej. — Najważniejsza rzecz u niej — to świadomość. Dzięki niej właśnie brygada Sabinaka zdobyła ostatnio pierwsze miejsce we współzawodnictwie na montażu. Świadomość odpowiedzialnych i ważnych gospodarczo zadań sprawia, że ludzie z poszczególnych oddziałów dają gwarancję wykonania podjętych przez siebie zobowiązań.

Monterzy Cwirko i Garliński z brygady Sabinaka nie marnują ani chwili. Gdy zabraknie detali potrzebnych do montowanych aparatów, nie stoją z założonymi rękami. Walczą o części w innych oddziałach, bądź też, jak zdarza się raz po raz, we własnym zakresie sami je produkują. Byłe dotrzymanie terminu. Wczoraj też brygadzysta mógł z całym za-

dowoleniem w głosie zameldować wobec dyrekcji, partii i rady zakładowej:

— Towarzysze, pierwszą partię aparatów, które mieliśmy oddać 30 maja, oddamy już 25 bm. O pięć dni wcześniej!

Walka o przedterminowe wykonanie zamówień, objętych ostatnią uchwałą rządową, toczy się i w brygadzie Eugeniusza Heninga, która wykonała do tej pory ponad 85 procent całości zamówienia. I tu są kłopoty z detalami z oddziałów przygotowawczych, ale i tu, podobnie jak u Sabinaka wre uporczywa walka o każdą minutę. Walczą więc i odnoszą zwycięstwa. Aby cwoce ich pracy, precyzyjne urządzenia jak najrychlej odeszły z fabryki.

Dzięki nim właśnie ruszą niezadługo potężne maszyny w Kombinaacie Nowa Huta, dzięki nim więc również wielka budowlana Sześciolatki zwycięży zatajnym rytmem nokołowej pracy dla kraju, dla socjalizmu.

FELIKS BABOL

### nasze RADY

S. F.: Zapytuje Pani, czy dziecku, zrodzonemu poza małżeństwem, może być nadane nazwisko ojca, je żeli dziecko to nosi panieńskie nazwisko matki i tak zostało zapisane do ksiąg Urzędu Stanu Cywilnego? Otóż dziecku takiemu może być nadane nazwisko ojca. Powin na Pani wraz z ojcem dziecka zglo sić się do Urzędu Stanu Cywilnego — Referat Sprostowań, gdzie po oświadczeniu, złożonym przez ojca, nastąpi sprostowanie. Mowa jest o Urz. Stanu Cywilnego właściwej dzielnicy, a więc tam, gdzie został sporządzony akt urodzenia dziecka.



Mówiąc to ujął w dwa palce jej ramię, próbując siły mięśni. Dziewczyna uchyliła się ze śmiechem.

— Głowa głową, a ręk też nie trzeba żałować. Jeszcze nie mamy takiej techniki, żeby pracę fizyczną całkiem zastąpić umysłową — oświadczyła poważniejąc.

— Widzę, żeście ideologicznie uświadomiona — zauważył Leon trochę niezadowolony, że rozmowa idzie w niepożądanym kierunku.

— A co, myśleliście, że to tylko przywilej mężczyzny?

— No nie, ale jakoś dotąd u nas kobieta we współzawodnictwie nie zwyciężyła. A dostałaby takie radio. Nastawila by sobie wieczorem w chacie i tak mię dzy praniem a gotowaniem posłuchałaby: „Gwiazdy nad R-i-o-o-o!” albo „Toujours l'amour!”.

Roześmiała się.

— A myślicie, że nie ciekawszego nie można złapać? Leon nie odpowiedział.

— Gdzie pracujecie? — spytał.

— W kadłubowni.

— Przy czym?

— Na suwnicy. A wy gdzie? — spoj rzęła na drelich Leona. Na lewej piersi wisiał wytłoczony znak stoczni, dwie bla chy złączone nitami, napis „Stocznia Gdańska”, a pod spodem metalowy krążek z numerem ewidencyjnym i skrótem „NIT I”. — Na niterskim?

— Tak. A jak wam na imię? — spytał Leon.

— Janka — odparła bez wahania.

— Patrzcie, patrzcie — kręcił głową Leon. — A dużo u was takich ładnych dziewczyn jeżdży na suwnicach?

— Wystarczy — roześmiała się Janka.

— Nie wiadomo, nie wiadomo — kry gował się Leon. — Tam widać chłopów za mało. A prawda, wy tam macie dziadków, takich jak ten Kaczor!

— On młodszymi duchem od niejednego z was! — oświadczyła Janka z promienia mi w oczach.

— Duchem może i młodszy, ale kawaler z niego żaden! Żeby tak „de pache” z dziewczyną i pod lipy w aleje, to nic z tego!

Za ich plecami wychodzili urzędnicy z biur dyrekcji. Było już po trzeciej. Megafony na całym terenie grzomniały muzyką

Dziewczyna odwróciła się do wyjścia,

— Skorośmy się już poznali z koleżanką, to może byśmy jeszcze pospacerowali kawalek — zaproponował Leon. — Idzie cie się przebrać? Ja w tę samą stronę...

Wyszli na plac w takt huczącego kująwiaka. Na terenie panowało niewidoczne podniecenie, jak to zwykle w porze zakończenia pracy. Muzyka, dolatująca z każdego zakamarka stoczni, grupki szybko podążających w różnych kierunkach ludzi, śmiechy, przekomarzenia, czerwone, świeżo wymyte twarze i ręce, mokre przyzłizane włosy, cywilne ubrania robotników, wszystko to stwarzało atmosferę odmienną od codziennego wyglądu teżej stoczni w czasie pracy. Powietrze było jak zwykle ciepłe, pieszczośliwe, sennie.

Leon i dziewczyna szli wolno obok siebie w kierunku nabrzeża. W otwartych drzwiach garażów strażacy polewali wodą z sikawek czerwone samochody przeciwpożarowe.

Minęli klomby z makietami, obrazującymi rozerwane butle tlenowe, które ostrzegwały przed wypadkiem, wyszli na opustoszałe w tej chwili nabrzeże. Gdzieś niedziedzie leżały szczątki maszyn okrętowych, jakieś stare śruby, kluczy, łańcuchy. Rozmowność Leona wyczerpała się, był dziwnie cichy. Obserwował spod oka Jankę, która stała jakoś lekko, swobodnie.

Aż dziw brała, skąd zdobywała się na taki wdzięk w ruchach po ośmiu godzinach ciężkiej fizycznej pracy, wymagającej ciągłego napięcia mięśni i nerwów. Pod niezgrabnym drelichem Leon dostrzegł niemal jej sprężyste, silne a jednocześnie

nie wiotkie ciało. Przymrużyła powieki, poddając twarz dotknięciu promieni słonecznych i lekkiego chłodu, ciągnącego od otwartej przestrzeni kanału. Na drugim brzegu, w trzcinach Holmu skrzeczały tęsknie mewy.

— Jak to wy idziecie? — dziwił się Leon. — Zupelnie nie znać, żeście po robocie. Czy zawsze tak wracacie jak baletnica?

Dziewczyna spojrzała spod przymrużonych powiek na swego towarzysza. Uśmiechnęła się zalotnie.

— To zależy. Nie zawsze — stwierdziła z naiwną kokieteryją, spoglądając gdzieś, na drugi brzeg kanału. — Najczęściej wracam jak z przetrąconym grzbietem. Nie jestem baletnicą. To tylko dzisiaj tak jakoś...

Leon czuł pewne onieśmielenie jej szczerego rością. Tysiące rozmaitych dowcipów i zaczepki tłoczyło mu się na wargi w czasie tych kilkunastu metrów drogi i wyszedł ko to tłumić w sobie, czując niestosowność tego typu powiedzeń w stosunku do zamorusanej dziewczyny w drelichu, z którą szedł po nabrzeżu. W rezultacie nie powiedział nic i podązał o pół kroku za nią, gwiżdżąc jakieś sentymentalne tango pod nosem.

Po chwili zatrzymali się na cyplu nabrzeża. Z wylotu kanału dął lekki, świeży wiaterek, przesiąknięty mdłym zapachem zielska, ryb i zastalej wody.

(D. c. n.)



# W każdym bloku — „biblioteka sąsiedzka” Książka przychodzi do Was!

WDK i „Express” uprzystępniają ogółowi lokatorów dogodnie wypożyczenie książek

(Dokończenie ze str. 1)

Wezwanie do zakładania „bibliotek sąsiedzkich” i współzawodnictwa na odcinku kulturalnym spotkało się z żywą aprobatą zebranych. Zabierając głos w dyskusji, Władysław Mokrus, pracownik Biura Projektowania Zakładów Przem. Metalowego i Elektrycznego, oświadczył m. in.:

— Książka nie tylko uprzyjemnia mi czas po pracy, ale uczy mnie i pomaga wydatnie w pracy. Dlatego też uważam, że w „bibliotekach sąsiedzkich”, poza dziełami

mi beletrystycznymi, powinny się również znajdować i książki o treści naukowo-politycznej a także techniczne, które zapoznają nas z najnowszymi metodami pracy, z osiągnięciami uzyskiwanymi dzięki stosowaniu tych metod i pomagają nam podnosić wciąż swoje kwalifikacje zawodowe i rozszerzać światopogląd...

Zyczenia te będą uwzględnione. Znajdujący się na sali przedstawiciel Wojewódzkiego Domu Kultury, Krystyna Lewicka, obiecała uzupełnić księgozbiór „biblioteki sąsiedzkiej” bloku nr 116 o żądane dzieła i książki. Jednocześnie zakomunikowała, że za akcję pionierską w zakładaniu „bibliotek sąsiedzkich” komitet nr 116 otrzyma z WDK specjalną szafę dla swej biblioteki.

## Z „Expressem” i PTTK jedziemy do Żelazowej Woli

A więc, jak już zapowiadaliśmy, poinformujemy Was dziś, drodzy Czytelnicy, gdzie znajduje się ten piękny park, o którym wspominaliśmy w niedziele. Znajduje się on w Żelazowej Woli, miejscowości, w której urodził się nasz wielki kompozytor, Fryderyk Chopin.

Właśnie do Żelazowej Woli urządzamy dla Was, Czytelnicy, z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy, wycieczkę w najbliższą niedzielę.

Z Łodzi wyjedziemy samochodami wraz z PTTK dnia 24 maja, o godz. 7 rano. W Żelazowej Woli będziemy około godziny 9. O godz. 11 rozpocznie się koncert w wykonaniu Władysława Kędry. Grać on będzie w małym domku, gdzie mieszkał i tworzył nasz wielki muzyk. Do Łodzi wrócimy około godziny 19.

„Express” i PTTK przygotowały dla uczestników wycieczki wiele niespodzianek, o których poinformujemy Was w najbliższych dniach. Radzimy Wam jednak już dzisiaj wyciąć zamieszczony poniżej kupon uprawniający do nabycia po ulgowej cenie karty uczestnictwa, a potem — zgłosić się z nim do PTTK przy ul. Piotrkowskiej 70.

Koszt udziału jednej osoby w wycieczce „Expressu” i PTTK wynosi 25 zł.

A więc, zgłoszcie się jeszcze dziś w PTTK po bilety, gdyż ilość miejsc jest ograniczona...

**Kupon uczestnictwa w wycieczce „Expressem” i PTTK do Żelazowej Woli**

„Zaczęło się nad morzem” (46)



Łódź to nie molo w Międzyzdrojach. Oczywiście Janek nie spotkał Janki. Niedługo Zdenek doradził, żeby udać się do biura adresowego — tam już powiedzą, gdzie ona mieszka. Nazajutrz obaj wnieśli zerkal i pobiegli do biura. Wózny pokławił z wyrozumieniem głową i skierował ich do właściwej urzędniczki.



— Chciałem się dowiedzieć, gdzie mieszka Janina Nowak... — Janek z wyczekiwaniem patrzył na urzędniczkę, jakby chciał dać jej do zrozumienia, że teraz już wszystko od niej zależy. — Rok urodzenia? Imię ołca, matki? — urzędniczka jest lekko podenerwowana. — Przecież u nas mieszka dużo osób o tym imieniu i nazwisku...



Alé ulega prośbom Janka i zdobywa się na czyn „heroiczny”: wyszukuje w kartotece po kolei wszystkie adresy, a Janek cierpliwie je zapisuje. Dobrze, że Zdenek przewidział taką ewentualność i zabezpieczył się w odpowiedni zapas papieru...

## Twierdzą zgodnie: trzeba uporządkować katalogi norm w budownictwie

Onegdaj donosiliśmy o naradzie przedstawicieli kierownictw, rad zakładowych i organizacji partyjnych przedsiębiorstw budowlanych z terenu woj. łódzkiego, poświęconej sprawie uporządkowania norm i plac. Podobną naradę zorganizowano w ub. niedzielę, 17 bm., dla przedsiębiorstw łódzkich.

Na naradę przybył m. in. przewodniczący ORZZ, Sumerowski.

Uczestnicy zebrania omawiali trudności powstające wskutek niewłaściwego systemu plac i norm w budownictwie. Podkreślano również, że istniejące katalogi norm i cen jednostkowych nie odpowiadają aktualnym potrzebom budownictwa i że trzeba je tak uporządkować, aby mobilizowały do wydajniejszej pracy i do zdobywania jeszcze wyższych kwalifikacji zawodowych.

## W Dni Oświaty, Książki i Prasy

Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy Miejska Biblioteka im. Waryńskiego w Łodzi (Gdańska 102) organizuje wielką Wystawę Książki pod nazwą „Miejska Biblioteka — dla terenu rolniczego okolic Łodzi”.

Na wystawę tę zaproszeni będą delegacji oraz wycieczki masowe pracowników rolnych ze wszystkich powiatów województwa łódzkiego, aby obudzić zainteresowanie — wartościową książką fachową wśród kierowników, brygadystów i pracowników PGR oraz członków spółdzielni produkcyjnych.

Wystawa czynna będzie do 31 maja, w dni powszednie od godz. 3 do 21, a w niedzielę od 10 do 16.

## Czy masz tę książkę?

## Nasz nowy konkurs



## Książka nr 2

Kiedy w pierwszej fazie wojny Armia Radziecka cofnęła się pod naporem dywizji faszystowskich, cywilna ludność nie utraciła ducha. Wierząc niezłomnie w ostateczne zwycięstwo Związku Radzieckiego, zorganizowała ona na tyłach wroga zacięty opór.

W szeregach walczących stanęła również młodzież. Jeden ze znakomitych pisarzy radzieckich uwiecznił bohaterką walkę młodych komsomołców w przebiegłej powieści. Bohaterowie jej są dla nas symbolem heroizmu i miłości ojczyzny. Powieść przerobiona została również i na sztukę teatralną. Gra no ją na wielu scenach Polski, sama zaś powieść wyszła u nas w kilku już wydaniach.

Kto jest autorem tej powieści, jaki jest jej tytuł i dlaczego ci się ona podoba?

## Trzy minuty miłej pogawędki... Co czytają najchętniej i dlaczego?

Wśród stałych czytelników wypożyczających książki w bibliotece Zw. Zaw., przy ul. Traugutta 18, znajdujemy m. in. również ob. Ryczkowskiego — dziennikarza z ZPDZ im. Dąbrowskiego.

Co czyta ob. Ryczkowski, dlaczego właśnie te a nie inne książki? — oto pytanie, które zadajemy mu w chwili, kiedy z nowowypożyczonym tomem zamierza iść do domu.

— Szczególnie interesuje mnie literatura historyczna — mówi w odpowiedzi. — Doszukuję się w niej wiadomości o dawnych czasach, o stosunkach, jakie wówczas panowały w Polsce i w świecie. Zajmują mnie też bardzo książki dotyczące lat międzywojennych. Byłem wtedy jeszcze małym pędrakiem i wiem o tamtych czasach tylko z opowiadań, które są niekiedy nieprawdziwe. Książki więc są tym najwiarygodniejszym źródłem.

Przy bibliotece urządzona jest także czytelnia. Przy jednym ze stolików siedzi, pogrążony w czytaniu, piętnastoletni Krzysztof Stasiak.

Na pytanie, jakie książki czyta i dlaczego, mówi:

— Najchętniej czytam dzieła naukowe, geograficzne. Ta dziedzina bo wiem interesuje mnie najwięcej. Możliwe, że w przyszłości poświęcę się geografii. Poza tym wypożyczam utwory klasycznej literatury polskiej i obcej. M. in. Prusa, Orzeszkowej, Sienkiewicza... Ich twórczość nie tylko bawi, ale i uczy. W takich np. dziełach Prusa, poza pięknym stylem, humorem, barwnymi opisami, znajduję obraz, i to bardzo realistyczny, życia społeczeństwa w różnych okresach.

## Uroczysta akademii w Filharmonii na otwarcie Dni Oświaty

W niedzielę, dnia 17 bm., w sali Filharmonii Łódzkiej odbyła się uroczysta akademii zorganizowana przez Miejską Radę Czytelnictwa z okazji rozpoczęcia Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Referat na temat osiągnięć Łodzi na polu upowszechnienia oświaty i kultury wygłosiła wiceprzewodnicząca Prezydium Rady Narodowej a równocześnie przewodnicząca Miejskiej Rady Czytelnictwa — Zofia Ciesielska.

Na akademii wręczono również nagrody przeznaczone dla bibliotek, które zwyciężyły w konkursie o tytuł najlepszej biblioteki łódzkiej. Pierwsze miejsca w konkursie zdobyły wypożyczalnie rejonowe: I, V, VI i VIII. Wyóżnienia otrzymały też pracownice I, II i V biblioteki dla dzieci.

Prócz tego na akademii wręczono nagrody laureatom konkursu wydziału kultury PRN na utwor satyryczny. Akademii zakończyła hojną częścią artystyczną.

## CZYTELNICI O SWOJEJ GAZECIE Ankieta „Expressem”

- Teczka skórzana
- 2 wieczne pióra
- 15 wartościowych książek

oto nagrody przeznaczone przez redakcję „Expressem Ilustrowanego” dla Czytelników, którzy wezmą udział w ankiecie zorganizowanej z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Jak już informowaliśmy w ostatnim numerze naszego pisma, pragnąc poznać opinię Czytelników o „Expressem”, ogłaszamy ankietę zawierającą następujące pytania:

1. Co mi się najbardziej podoba w „Expressem”? Jakiego czytelnika najbardziej interesuje i dlaczego?
2. Co mi się w „Expressem” nie podoba i dlaczego?
3. Czy gazeta pomaga mi w pracy? W jaki sposób?
4. Co chciałbym jeszcze widzieć na łamach gazety?

Oczekujemy szczerych, wyczerpujących odpowiedzi, które pomogą nam w dalszej pracy. Podzielcie się z nami swymi uwagami o gazecie, napiszcie, co chcielibyście jeszcze w niej znaleźć. Jeśli nie na wszystkie pytania — odpowiedzcie na jedno czy dwa.

Odpowiedzi prosimy nadsyłać do dnia 31 maja na adres redakcji „Expressem Ilustrowanego”, Łódź, Piotrkowska 102a. Losowanie nagród odbędzie się w początkach czerwca.

# MISTRZOSTWA EUROPY

w boksie



Pod znakiem piłki...

## Włókniarze namęczyli się

nim wygrali w stosunku 5:1

# W pierwszym dniu mistrzostw sukces polskich pięści Antkiewicz i Kruza odnoszą zwycięstwa

W poniedziałek, 13 bm., o godz. 14. rozpoczęły się w Warszawie X Mistrzostwa Bokserskie Europy.

O godz. 14.15 do hali wchodzi w kolejności alfabetycznej poczta sztan darowe 19 państw uczestniczących w mistrzostwach. Wchodząca kolumna prowadzi zawodnik polski, zasię żony mistrz sportu — Szymura.

Otwarcia mistrzostw dokonał przewodniczący komitetu organizacyjnego mistrzostw, Włodzimierz Rezek, który powiedział m. in.:

„Nasza największa i najpoważniejsza impreza w boksie amatorskim Europy powinna w jak najwyższym stopniu przyczynić się do dalszego rozwoju i umasowienia, do podniesienia poziomu sportowego tego pięknego rodzaju sportu w całej Europie. Jestem głęboko przekonany, że to bardzo odpowiedzialne zadanie zostanie spełnione i że dolożymy wszyscy starań, by rozpoczynające się za chwilę zawody zostały przeprowadzone w atmosferze przyjaźni, by walki prowadzone były rycersko, by poziom sportowy zawodników był rzeczywiście najwyższy.”

Po przemówieniu Włodzimierza Rezka przy dźwiękach polskiego

hymnu narodowego, mistrz olimpijski Chychła wciągnął na maszt flagę polską na znak otwarcia mistrzostw.

Z kolei przemówił do zebranych przewodniczący AIBA E. Gremaux, który w krótkich słowach pozdrowił uczestników X Mistrzostw Bokserskich Europy. Mówca podkreślił niezwykle sprawną organizację mistrzostw oraz podziękował ludności stolicy za bardzo serdeczne przyjęcie w Warszawie.

Po odegraniu fanfar rozpoczęło pierwsze walki.

### Wyniki techniczne pierwszego dnia:

#### Waga musza:

Basel (Niemcy zach.) — Dobrescu (Rumunia) — lepszy technicznie zawodnik niemiecki, wygrał wyraźnie na punkty.

Currie (Szkocja) — Karpatei (Węgry) — walka przeprowadzona była w bardzo żywym tempie, przy czym lepszy technicznie zawodnik szkocki uzyskał już w drugiej rundzie wyraźną przewagę i zwyciężył jednoznacznie na punkty.

Butakow (ZSRR) — Limmonen (Finlandia). Od pierwszej rundy przeważa zawodnik radziecki, który jest szybszy i wyprzedza wszystkie akcje Finów. Walka prowadzona jest na dystans. W drugiej rundzie Butakow powiększa swoją przewagę i często trafia. Fin broni się ucieczką po ringu. Zwycięża zdecydowanie Butakow.

#### Waga kogucia:

Hamalainen (Finlandia) wypunktował Molnara (Węgry). Mistrz olimpijski Hamalainen od samego początku celnie trafia lewymi sierpami odkrytego Molnara, który dopiero w trzeciej rundzie odgryza się silnymi ciosami z obu rąk.

Nikolew (Bułgaria) wygrał z Schidannem (Niemcy zach.) po słabej walce. Niemiec miał przewagę w pierwszej rundzie, w której zbiera punkty z dystansu. W drugiej i trzeciej rundzie silniejszy fizycznie Bułgar przeszedł do ataku trafiając kilkakrotnie silnymi ciosami i walkę wygrał. Po jednym z takich ciosów Niemiec, w drugiej rundzie, poszedł do 8 na deski.

Stiepanow (ZSRR) pokonał na punkty Zdanowica (Jugosławia). Walka była żywa i obfita w częste wymiany ciosów. Obaj zawodnicy wykazali doskonałą kondycję. Lepszy technicznie Stiepanow trafiał częściej i wygrał jednoznacznie.

Wicemistrz olimpijski McNally (Irlandia) stoczył piękną walkę z szybkim Francuzem Martin, którego pokonał na punkty. Spotkanie stało się bardzo wysokim poziomem technicznym i było żywo oglaskwane przez publiczność.

Smillie (Szkocja) wygrał jednoznacznie z Petrą (CSR). Przez trzy rundy trwała ostra wymiana ciosów, w której skuteczniejszy był Smillie. Petrina skończył walkę bardzo wyczerpany.

Na tym zakończono pierwszą serię walk.

#### Waga piórkowa:

Serie walk wiciorowych rozpoczęło spotkaniem w wadze piórkowej. W pierwszej parze spotkali się Mehling (Niemcy zach.) i Stehlik (CSR). Po słabej walce zwyciężył Mehling, który w pierwszych dwóch rundach osłabiał przeciwnika silnymi ciosami z obu rąk. W trzecim starciu Stehlik rozpoczął gwałtowny atak, trafiając kilkakrotnie niebezpiecznie Niemca, jednak nie zdołał odrobić straty punktów z 2 poprzednich rund.



W drugiej parze walczyli Horvath (Węgry) i Margarit (Rumunia). Walka prowadzona była w bardzo szybkim tempie przez wszystkie rundy. Rumun atakował często, jednak lepszy technicznie Węgień kontrolował skuteczenie, wygrywając walkę jednoznacznie.

W tej samej wadze Hamia (Francia) wypunktował Schreotera (NRD). Szybki Hamia unikami rotacyjnymi wchodził w przeciwnika, bijąc silnie z obu rąk. Zawodnik NRD starał się powstrzymać ataki Francuza lewymi sierpami i sierpami, jednak nie był w stanie sprostać lepszeniu technicznemu Francuzowi.

W ostatniej walce w wadze piórkowej Kruza (Polska) zwyciężył jednoznacznie wysoko na punkty Canipeł (Belgia). Od samego początku Kruza w żywiołowych atakach bije sierpami z obu rąk, będąc równiejszym w defensywie. Polak demonstruje kilka pięknych zwarek, z których zawsze wychodzi z ciosem. Zwycięstwo Kruzy przeżyła widownia długo nie milkącymi oklaskami.

#### Waga lekka:

Ahlin (Szwecja) wygrał przez dyskwalifikację Goida (CSR) w trzeciej rundzie. Czechosłowak walczył nieczysto i po dwu naponieniach za bicie głową, sędzia polski, Masłowski, odebrał go do ringu. Walka była bardzo słaba.

Ninivuori (Finlandia) — Stefanowicz (Jugosławia). Spotkanie obfitowało w ostrą wymianę ciosów przez wszystkie rundy. Po wyrównanej walce wygrał nieznanie Fin.

D. Jasio (Włochy) — Pierson (Francia). Włoch miał przewagę przez wszystkie rundy, był silnie z obu rąk i wygrał spotkanie jednoznacznie. Ofensywny Pierson walczył zbyt odkryty i pozwał się często trafiać.

Markov (Bułgaria) — Potesil (Austria). W pierwszej rundzie silny fizycznie Bułgar zasypał Austriaka gradem ciosów. W drugiej rundzie Potesil poszedł do ataku, ranał i uzyskał przewagę. Wygrał. W trzeciej obaj zawodnicy rozpoczęli ostrą wymianę ciosów, w której nieznacznie lepszy był Markow. Zwyciężył Bułgar stosunkiem głosów 2:1.

Jengibarlan (ZSRR) — Guttschmidt (NRD). Przez trzy rundy zawodnicy walczyli w półdystansie, w którym bardziej urozmaicony repertuar ciosów pokazał Jengibarlan (ZSRR), zwyciężając na punkty.

Hinson (Anglia) — Roth (Niemcy zach.). Po stojącej na słabym poziomie walce wygrał Anglik dzięki lepszym pierwszym rundom.

Antkiewicz (Polska) — Fiat (Rumunia). Wicemistrz olimpijski rozpoczął spotkanie szybkimi atakami, zbierając punkty i oklaski za doskonałą walkę w zwarek. Polak bieże sierpami, a jeden z jego prawych sierpów rzucił Rumuna na liny.

W drugim starciu Antkiewicz zwiększa tempo i uzyskuje jeszcze większą przewagę, lokując kilka silnych ciosów, które wstrząsają Rumunem. Fiat walczy bardzo nieczysto, ratuje się utrzymaniem i bije głową. W ostatniej rundzie Antkiewicz w dalszym ciągu w ataku, jednak wszystkie jego akcje paraliżuje Fiat trzy maniem, za co dostaje dwa napomnienia.

Walka stała się nudnawą. Polak walczy teraz na dystans i wygrywa spotkanie różnicą 7 punktów.

W drugiej serii spotkań pierwszego dnia Mistrzostw Europy w Boksie rozegrano cztery walki w wadze piórkowej i siedem w wadze lekkiej.

Ogólnie pierwszy dzień mistrzostw wykazał, że wszyscy niemal ich uczestnicy mają dobre przygotowanie i wielką ambicję.

W wyniku losowań 19 bm. odbędzie się następujące spotkania: waga lekkopółśrednia — Haden (Norwegia) — Ambrus (Rumunia), Miednow (ZSRR) — Bros (Polska), Van der Keere (Belgia) — Boestrom (Finlandia), — Milligan (Irlandia) — Vecchiatto (Włochy), Witowec (CSR) — Sovliansky (Jugosławia), Saderlan (Bułgaria) — Deldi (Francia), Szalacs (Węgry) — Kandel (Niemcy zach.).

Waga półśrednia: Caroli (NRD) — Krocak (CSR), Linca (Rumunia) — Kraxner (Austria), Doeri (Węgry) — Heldemann (Niemcy zach.), Ruggeri (Włochy) — Chychła (Polska).

Waga lekkośrednia: Pietrzykowski (Polska) — Pavlic (Jugosławia), Capl (CSR) — Serbu (Rumunia), Kohlegger (Austria) — Wells (Anglia), Mullen (Szkocja) — Georgiew (Bułgaria).

Waga średnia: Strina (Włochy) — Plachy (Węgry), Goetz (NRD) — Barton (Anglia), Skruzyni (Austria) — Lukianow (ZSRR), Stankow (Bułgaria) — Koutny (CSR).

Waga półciężka: Pflmann (Niemcy zach.) — Di Persio (Włochy).

## Bek na trzecim miejscu...

# Kolarze Włókniarza zwyciężyli w międzynarodowym wyścigu ulicznym

Rozegrany w Krakowie międzynarodowy uliczny wyścig kolarski z udziałem zawodników, którzy startowali w VI Wyścigu Pokoju, zakończył się w klasyfikacji indywidualnej zwycięstwem zawodnika CSR Maleka, a w klasyfikacji zespołowej zwycięstwem drużyny Włókniarza.

Malek wyprzedził na mecie reprezentanta Francji, Radigona oraz Polaka Beka.

Przy dobrym tempie wyścigu, którego średnia szybkość wyniosła 42,3 km na godzinę, decydująca walka o pierwszeństwo rozegrała się na ostatnich kilometrach trasy. Początkowo, dość liczne próby ucieczek, inicjowane głównie przez Deutsche (Austria), Trefols (Belgia), Willeczki (Austria), Króla (Polska) oraz Radigona (Francia) były szybko likwidowane przez zwartą grupę kolarzy. Dopiero na ostatnich kilometrach wysunęło się na czoło wyścigu 6 kolarzy: Malek i Knezourek (CSR), Radigon (Francia) oraz Polacy Bek, Liszkiewicz i Drazkowski. Grupa ta zdobywała coraz wyraźniejszą przewagę nad pozostałymi kolarzami. Na 200 metrów przed metą wyścig prowadzi Bek, którego jednak wyprzedził na ostatnich metrach Malek i Radigon.

Klasyfikacja indywidualna: 1) Malek (CSR), 2) Radigon (Francia), 3) Bek (Włókniarz), 4) Knezourek (CSR), 5) Liszkiewicz (Włókniarz), 6) Drazkowski (Gwardia) — wszyscy w jednakowym czasie — 2:19:30.

Miejsca od 7 do 9 zajęli: Pawlisiak (Polska), Deutsch (Austria), Sipos

Z przeciwnikiem tej klasy co warszawska Spółnia, Włókniarz mógł z powodzeniem wygrać w stosunku dwucyfrowym. Goście grali ambitnie i dość szybko, ale w sumie byli słabym zespołem.

Ustalając skład, Włókniarz popamiętał zasadniczy błąd, dając Stusia na środkową obronę. To kosztowało drużynę utratę bramki w okolicznościach najmniej spodziewanych. W początkowych minutach nacisk lodzian był tak znaczny, a ilość oddanych strzałów na bramkę tak liczna, że chwilowo powodzenie Spójni zaskoczyło wszystkich.

W wyniku ustawicznego bombardowania, lodzianie zdobyli wreszcie bramkę w 20 min., kiedy to strzał Sopotka Piłarski dobił głową.

Po przerwie w składzie Włókniarza na prawono błąd: miejsce Stusia zajął Urban, najbardziej do tego powołany, a na bocznej pomocy zobaczył Jańczyka. Skuteczność gry wzrosła, pospłyły się teraz dalsze bramki. Zdobył je: w 61 min. Sopotek, w 63 min. Piłarski, w 67 min. Kubocz i wreszcie w 85 min. Kokot.

Trójka sędziów krakowskich z Pacią na czele, zaprezentowała się słabo, różniąc się przy tym często w ocenie przewinień. Widzów 13 tys.

Wyniki pozostałych spotkań o mistrzostwo II ligi: Stal (Sosnowiec) — Górniki (Bytom) 3:3, OWKS Bydgoszcz — Lotnik (W-wa) 3:1, Gwardia (Kielce) — Górniki (Walbrzych) 0:0, Kolejarz (W-wa) — Kolejarz (Leszno) 1:0, Ognio (Tarnów) — Włókniarz (Kraków) 1:0 i Gwardia (Bydgoszcz) — Gwardia (Lublin) — 1:0.

Ze zmiennym szczęściem grały drużyny lodzkie w lidze międzywojewódzkiej. Gwardia, grając w Łodzi, doznała przykrej porażki w spotkaniu ze Stalą (Skarżysko) 0:1 (0:1). A Widzew w Łodzi w stylu odniósł zwycięstwo nad Stalą ze Starachowic 3:0 (2:0).

Pozostałe wyniki: Ognio (Częstochowa) — Unia (Piotrków) 2:1, Spółnia (Tomaszów) — Włókniarz (Pabianice) 3:1, Włókniarz (Radom) — LZS Suchedniów 2:0.

### TABELA LIGOWA

I LIGA			
1. Unia (Chorzów)	6	12	14: 5
2. Gwardia (Kraków)	6	10	15: 8
3. Budowlani (Chorzów)	6	8	12: 9
4. CWKS	6	7	13: 9
5. OWKS Kraków	6	7	12:11
6. Kolejarz (Poznań)	6	6	7: 6
7. Ognio (Kraków)	6	5	6: 8
8. Ognio (Bytom)	6	5	5: 7
9. Gwardia (W-wa)	6	5	5: 9
10. Budowlani (Gdańsk)	6	3	4: 7
11. Górniki (Radlin)	6	3	7:13
12. Budowlani (Opole)	6	1	7:13

II LIGA			
1. Kolejarz (Warszawa)	6	10	13: 4
2. Gwardia (Bydgoszcz)	6	9	12: 8
3. Stal (Sosnowiec)	6	8	9: 7
4. Włókniarz (Łódź)	6	7	10: 5
5. Górniki (Bytom)	6	7	11: 8
6. Górniki (Walbrzych)	6	7	11: 8
7. Ognio (Tarnów)	6	7	7: 9
8. Włókniarz (Kraków)	6	6	9: 7
9. Kolejarz (Leszno)	6	5	8: 9
10. Gwardia (Kielce)	6	5	4: 5
11. OWKS Bydgoszcz	6	4	4: 9
12. Lotnik (Warszawa)	6	3	7:13
13. Gwardia (Lublin)	6	3	4: 9
14. Spółnia (Warszawa)	6	3	6:15

### ŁÓDZKA LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

1. Kolejarz (Łódź)	9	13	17:10
2. Ognio (Częstochowa)	9	13	23:14
3. Włókniarz (Pabianice)	9	12	23:14
4. Spółnia (Tomaszów)	9	11	21:11
5. Włókniarz (Radom)	9	10	18:14
6. KS Częstochowa	9	10	14:12
7. Stal (Skarżysko)	9	8	16:16
8. LZS Suchedniów	9	8	18:18
9. Stal (Starachowice)	9	7	15:18
10. Widzew	9	7	16:22
11. Unia (Piotrków)	9	4	13:21
12. Gwardia (Łódź)	9	4	8:33

(Węgry) — 2:20:10. 10 i 11 miejsce zajęli Elont (Belgia) i Sitzwohl (Austria) — 2:20:33, 12) Rehr (Belgia) 2:21:12. Królak zajął 14 miejsce. Startowało 81 zawodników.

### Pracownicy poszukiwani

Kierownika Działu Montażu Mech. Optyczn., inżyniera lub technika BHP z praktyką, majstra lub brygadzie oddział obróbki szkła, rzemieślników do obróbki szkła techn., tokarzy precyzyjnych, frezerów-szlifierzy do obróbki mechanicznej na okrągło, ślusarzy precyzyjnych, tokarzy na rewolwerówce z praktyką, osiarzy na narzędzia, zapoznających z praktyką, techników planowania warsztatowego z praktyką zatrudni Zakład Kinotechnicznych w Łodzi, ul. Nowotki 41. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr — 1149-K.

### Pracownicy poszukiwani

Kierownika planowania, kierownika ślepiek spożywczych oraz agentów kiosku i straganów zatrudni Miejski Han 3-1 Działu Artykułami Spożywczymi Łódź-Sródm., ul. Piotrkowska 113 (IV piętro) — 1214-K.

### Pracownicy poszukiwani

Kierownika planowania, kierownika ślepiek spożywczych oraz agentów kiosku i straganów zatrudni Miejski Han 3-1 Działu Artykułami Spożywczymi Łódź-Sródm., ul. Piotrkowska 113 (IV piętro) — 1214-K.

### Pracownicy poszukiwani

Samolodniego księgowego na stanowisko głównego księgowego Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego, majstra na snovalnie, 6 robotników na stanowisko funkcyjny straż przeciwpożarowej, przymia od zaraz Zakład Przemysłu Wełnianego Im. 9 Maja, Podania z życzeniami składać osobiste w dziale personalnym, Łódź, ul. Tylna 6. — 1346-K.

## Pojedynek na żużlu wygrało Ognio

### Szwendrowski bohaterem dnia

Niedzielne zawody żużlowe między Spójnią (Wrocław) a Ogniem (Łódź) zakończyły się zwycięstwem Ognia 37:16. Ze szczególnym napięciem zebrani na stadionie oczekiwali na pojedynek dwóch doskonałych żużlowców — Kupczyńskiego i Szwendrowskiego. Spotkali się oni w ostatnim biegu.

Szwendrowski z miejsca zdobył prowadzenie i mimo ataków Kupczyńskiego utrzymał je do końca.

Najlepsze czas dnia 1:23,3 uzyskał Szwendrowski jadąc w drugim biegu z Sałabunem i Tomczyszynem (oba ze Spójni). Drugim pod względem szybkości był Prochniak z Ognia, który w trzecim biegu zdobył I miejsce z czasem 1:23,8 wyprzedzając Stawieckiego (Ognio) oraz Kupczyńskiego i Krysińskiego ze Spójni. Świetnie pojechał Wróżyński (Ognio), który w pojedynku z Kupczyńskim przybył na metę z czasem o ułamek sekundy gorszym od czasu mistrza.

## W Łodzi i województwie około 600 osób startowało w Biegach Narodowych

W II etapie Biegów Narodowych startowało w Łodzi 551 osób, w tym 186 kobiet. Dobry wynik uzyskał na 3.000 m Kowalski z Unii — 9:03,5.

Na terenie woj. łódzkiego startowało 235 osób, w tym 95 kobiet. Najliczniej stanęli w startach członkowie zrzeszeń sportowych Włókniarza i Zryw. W biegu na 1.000 m seniorów Jama ze Złoczki Unii uzyskał czas 2:41,2.

## Akademicy Poznania i Warszawy podzieliли się tytułami mistrzów Polski

W Poznaniu odbyły się I Akademickie Mistrzostwa Polski w zapasach w kategorii juniorów i seniorów. Na starcie stanęło 45 zawodników z Warszawy, Wrocławia i Poznania.

W wyniku przeprowadzonych walk tytuły mistrzowskie od wagi muszej do półciężkiej zdobyli: juniorzy — Szczeciński, Bogacki, Tyl (wszyscy z Poznania), Murawski, Fijałkowski, Frankowski (wszyscy z Warszawy) oraz Zajaczkowski (Poznań); seniorzy — Makarowicz, Adamczewski (oba z Poznania), Wojtasik, Kupczyński, Kasperczyk, Rutkowski i Dmowski (wszyscy z Warszawy).

### Pracownicy poszukiwani

Wyszkolifikowane szwaczki - overleczki (pończoszniczy) i szpejarki (ketelmaszyny) zatrudni Spółdzielnia Inwalidów im. Bylech Wieleńców Radogoszcz w Łodzi, ul. Sienkiewicza 76-78. Pierwszeństwo mają inwalidzi. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr w godz. od 8 — 14. — 1262-K.

Głównego księgowego o wysokich kwalifikacjach zawodowych zatrudni natchmian Spółdzielnia Pracy „Wędliniarz” w Łodzi. Zgłoszenia z życzeniem kierować do Sekcji Kadr, ul. Południowa 18, nokół 10. — 1273-K.

Kierownika zaopatrzenia zatrudni Pabianickie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego. Zgłoszenia do działu personalnego w Pabianicach, ul. Moniuszki 14, w godz. od 7 do 15. — 1322-K.

### S. + P.

#### JÓZEF GAŁĄZKA

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach opanował Sw. Sakramentami zmarł dnia 17 maja 1953 r., przeżywszy lat 57.

Ekspozycja z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego przy ul. Ogrodowej odbędzie się w dniu 19 maja 1953 r. o godz. 17. o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku

#### ŻONA, CÓRKA I ZIEĆ

9646-G